

Dobrze ułożony młodzieniec

kategoria:

Kultura

Teatr

autor: Teatr Nowy

26.03.2023

godz. 19:00

Inspirowany międzywojenną historią łodzianina Eugeniusza Steinbarta spektakl porusza na wskroś współczesny temat nienormatywności płciowej i jej społecznego odbioru. Jest opowieścią o próbie ucieczki z opresyjnego systemu społecznego, w którym role są określone sztywno i narzucone raz na zawsze; historią niezgody wobec bezradności, bierności i postępowania wbrew sobie; wyrazem buntu przeciwko życiu w roli kobiety, kiedy się kobietą nie jest; manifestem odwagi do życia na własnych warunkach - bez binarnych podziałów, kategorii i wlewania ciał w foremki.

Inspirowany międzywojenną historią łodzianina Eugeniusza Steinbarta spektakl porusza na wskroś współczesny temat nienormatywności płciowej i jej społecznego odbioru.

Jest opowieścią o próbie ucieczki z opresyjnego systemu społecznego, w którym role są określone sztywno i narzucone raz na zawsze; historią niezgody wobec bezradności, bierności i postępowania wbrew sobie; wyrazem buntu przeciwko życiu w roli kobiety, kiedy się kobietą nie jest; manifestem odwagi do życia na własnych warunkach - bez binarnych podziałów, kategorii i wlewania ciał w foremki.

Spektakl odwołuje się do wydarzeń towarzyszących toczącemu się w latach 1938-1939 przed sądem okręgowym w Łodzi procesowi „młodej kobiety wyglądającej zupełnie jak mężczyzna”*.

Jak donosi „Ilustrowana Republika” z 6 stycznia 1939 roku: „kobieta udawała mężczyznę (...) nie tylko rzeczyby można — na optykę, ale również wobec władz stanu cywilnego. Ożeniła się (...), meldując się jako mężczyzna wobec kapłana, a ożeniwszy się — została nawet «ojcem» i zameldowała dziecko zrodzone z swej «żony» za swoje”.

W tym samym artykule z „Ilustrowanej Republiki” czytamy: „już na kilka lat wcześniej «Eugeniusz» Steinbart, desperat, który z wysokości trzeciego piętra jednego z domów przy ul. Nawrot rzucił się na bruk, odniósł złamanie kręgosłupa i dopiero w karetce pogotowia okazał się kobietą — zwrócił na siebie uwagę władz”.

„W jakim celu Sztajnbartówna przedzierzgnęła się w mężczyznę nie stwierdzono”. Wiadomo natomiast, że w momencie targnięcia się na swoje życie w roku 1935 mężczyzna ten był bezdomny, cieszył się opinią dobrze ułożonego młodzieńca, miał narzeczoną, a przyszłą żonę Czesławę Zaleśną poznał właśnie w szpitalnym oddziale kobiecym, w którym dochodził do zdrowia.

Eugeniusz Steinbart identyfikował się jako mężczyzna, jako narzeczonego i mąż wchodził w relacje romantyczne, jako ojciec wychowywał córkę. Po załamaniu nerwowym i próbie samobójczej jeszcze się w swojej identyfikacji umocnił. W czasach, kiedy osoby transpłciowe nie miały kulturowej reprezentacji, a społeczność nie wypracowała jeszcze języka, który by tę reprezentację sankcjonował, Eugeniusz Steinbart w dokumentach i relacjach medialnych znajdował informacje o sobie sprzeczne z tym, kim był naprawdę. Jego męska tożsamość w świetle prawa i w oczach społeczeństwa była fałszerstwem, jego próby wyrażania siebie były karane.

Za posługiwanie się dowodem tożsamości swojego kuzyna i poświadczenie nieprawdy w styczniu 1939 roku został skazany na 8 miesięcy więzienia. We wrześniu 1939 roku wybuchła wojna.

Co działo się dalej z Eugeniuszem? W jakiej roli płciowej postanowił kontynuować życie? W jakim ciele odnalazłby się dziś? W jakim kraju? W jakim mieście? Czy w Łodzi?

To tutaj przy ulicy Częstochowskiej mieścił się zakład produkujący protezy prącia. To w Łodzi Anna Grodzka, kiedy była posłanką, chciała utworzyć centrum dla dzieci i młodzieży cierpiących z powodu dysfornii płciowej, gdzie mogłyby otrzymać wsparcie lekarzy, psychiatrów, psychologów i seksuologów, uzyskać diagnozę i szybką pomoc. To łódzki szpital im. Barlickiego był w latach 90. jedynym w kraju i jednym z dwóch w Europie Wschodniej, gdzie przeprowadzano operacje uzgodnienia płci, a później – wykonywano ich najwięcej. Może to w Łodzi te procedury znowu będą całkowicie bezpłatne?

*cytaty pochodzą z międzywojennej prasy, zachowujemy oryginalną pisownię